

KAROL GÓRSKI

NIEZNANY FRAGMENT DZIEJÓW CYSTERSÓW W POLSCE

OPAT ZBIGNIEW MĘCZENNIK Z KOPRZYWNICY

Najazdy tatarskie z 1241 i 1260 przyniosły według Długosza dwukrotnie zagładę konwentu cysterskiego w Koprzywnicy. Klasztor założony w 1185 r. przez Komesa Mikołaja z rodu Bogoriów został obsadzony przez zakonników francuskich z Morimundu¹, budowę kościoła przypisuje się tej samej ekipie budowniczych zakonnych, która wzniosła kościoły w Sulejowie, Wąchocku i Jędrzejowie².

Wiadomość o wymordowaniu zakonników przez Tatarów jest o tyle prawdopodobna, że postąpili oni w r. 1260 tak samo w Sandomierzu, zabijając modlących się dominikanów. Prawdopodobnie uważali ich za czarowników. Data wymordowania ustalona w nekrologach zakonnych na 2 czerwca, została przyjęta też dla cystersów koprzywnickich i to dla obu rzezi razem³. Tablica pamiątkowa w kościele koprzywnickim pochodząca z XVI w., nie wymienia imion. Na pewno jednak po rzezi z 1241 r. konwent był ponownie obsadzony, skoro w 1250 r. spotykamy opata Teodoryka⁴. Data 2 czerwca jest dowolna — gdyż zdobycie Sandomierza w 1260 r. miało miejsce w początkach lutego. Cystersi w przeciwieństwie do benedyktów nie dbali o kult swoich świętych — dopiero w epoce baroku następuje tu zmiana. W średniowieczu cystersi nie chcieli

¹ Z. Wdowiszewski, *Ród Bogoriów w wiekach średnich w: „Rocznik Polskiego Tow. Heraldycznego” t. IX Kraków 1928 s. 2—5.* Autor omawia też źródła które zaginęły w czasie II wojny światowej.

² *Historia sztuki polskiej, t. I: Sztuka średniowieczna, Kraków 1962 s. 71—73* (o kościołach cysterskich filiacji francuskiej art. J. Lepiarczyka).

³ Patronał polski pod 2 VI, K. Radoński, *Święci i błogosławieni kościoła katolickiego, Poznań 1947 s. 420; Hagiografia polska, t. II Poznań 1972 s. 684, H. Ruciński, Początki Koprzywnicy do wykształcenia się ustroju miejskiego na tle innych ośrodków miejskich Małopolski w: „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” t. XI Kraków 1980 s. 120—121.*

⁴ Z. Wdowiszewski *dz. cyt.*, s. 7, 10, 13; H. Ruciński *dz. cyt.*, s. 115—121.

mnożyć ilości swoich świętych, aby nie przyćmić chrystocentryzmu w modlitwie. Św. Bernard z Clairvaux był wyjątkiem, powszechnie czczonym a w Polsce był ponadto bł. Wincenty Kadłubek, który złożony godność biskupią wstąpił do klasztoru w Jędrzejowie. I na tym koniec.

Otóż udało się odnaleźć jeszcze jedno imię. W klasztorze w Łądzie urządzono w XVIII w. w dawnym kapitularku gotyckim, o sklepieniu wspartym na jednej kolumnie, kaplicę konwentualną. W stallach umieszczono wówczas portrety świętych Zakonu, wśród nich znajduje się obraz, przedstawiający opata w postawie stojącej, nad nim napis: S. ZBIGNIEVUS ABBAS COPIUNICENSIS MARTYR IN POLONIA SOC. W nazwie opactwa opuszczono literę „r”.

A więc byłyby to opat konwentu wymordowanego albo w 1241 r. albo w 1260 r. Skąd w klasztorze w Łądzie znano jego imię, zapomniane w Koprzywnicy? Mogło się ono znajdować w menologium lub starym kalendarzu. Potem za czasów opata Łukomskiego, gdy dawano wspaniały wystrój kościołowi, przebudowanemu przez Pompeo Ferrari, urządzono też kaplicę konwentualną i umieszczając tam licznych już świętych Zakonu, włączono w ich poczet Zbigniewa. Ale jest też inna możliwość. Imię opata koprzywnickiego nie było znane w Łądzie i może zostało nadesłane z macierzystego opactwa cysterskiego w Kolonii. Wskazywałoby na to dołączenie wzmianki „in Polonia” do abbas copriunicensis martyr. W Łądzie nie byłoby potrzeby dawania tego wyjaśnienia. Być może iż opat Łukomski zwrócił się o nadesłanie imion świętych do macierzystego klasztoru — i otrzymał. W ten sposób imię Zbigniewa wróciło do Polski.

Zbigniew nosił rzadko używane polskie imię rycerskie. O pochodzeniu jego nic nie wiemy. Imię to nosił nieprawdy syn Władysława Hermana, odsunięty od tronu, wydziedziczony i oślepiiony z rozkazu Krzywoustego; według Długosza matka jego miała pochodzić z rodu Prawdziców⁵, ale imię Zbigniewa w rodzie tym nie występuje. Znamy natomiast w XIII w. Zbigniewa, brata Piotra z Krępy z rodu Dembno. Piotr był w r. 1260 dowódcą załogi grodu i miasta w Sandomierzu. Ponieważ miasto stawiało opór, Tatarzy uciekli się do podstępów. Z pośrednictwem książąt ruskich, którzy towarzyszyli im na wyprawie, obiecali oni życie zakładce w zamian za poddanie. Gdy Piotr z Krępy z bratem Zbigniewem i pozostałymi rycerzami, dowodzącymi załogą, przybył do obozu tatarskiego, został z towarzyszami ograbiony, uwięziony i zamordowany⁶. Inna

⁵ Fr. Piekosiński, *Rycerstwo polskie wieków średnich*, t. II Kraków 1896 s. 217.

⁶ J. Długosz, *Historia*, wyd. A. Przeździecki, t. II s. 374—375; Tenże, *Dzieje* t. II s. 360—361.

opowieść zapisana przez Długosza mówi, że jeden z członków rodu Dembno dostał się do niewoli tatarskiej „tamże z dziewczkami tatarskimi syny i córki spłodził. Wróciwszy do ojczyzny przywiódł je ze sobą, stąd jeszcze za czasów Długosza w twarzach członków rodu tego rysy tatarskie się przebijały”⁷.

Nie wiemy jaki urząd sprawował Zbigniew, brat Piotra z Krępy. Imię jego nosił biskup krakowski i kardynał Zbigniew Oleśnicki, protektor Długosza, ale pamięć o czynie Piotra obciążona była zarzutem felonii czyli złamania wierności, skoro poddał wrogom powierzony sobie gród, a załoga, mieszkańcy i okoliczny lud, który się tam schronił, został wymordowany. Nie jest wykluczone, że cystersi koprzywnicy, pomni rzezi z 1241 r. schronili się także do Sandomierza i tam zostali wymordowani, choć bardziej prawdopodobne jest że zostali na miejscu.

Jedno tylko zdaje się wynikać z podobieństwa imion brata Piotra z Krępy i opata męczennika. Należeli zapewne do tego samego rodu, skoro przed połową XIII w. na ogół imiona rodowe nie były nadawane dzieciom, nie należącym do rodu. Może dalsze badania pozwolą rzucić nieco więcej światła na postać opata Zbigniewa. W każdym razie wątpić należy, czy nowe źródła znajdują się w Polsce.

⁷ Fr. Piekosiński, *dz. cyt.*, t. I s. 149—150; J. Długosz, *Opera Omnia* wyd. A. Przeździecki, t. I Kraków 1887 s. 564.